

Zajęcie kwadratu dziadkowi to jeszcze nie skłót

30 września 2021

Do skłotów i skłotersów mam szacunek i sentyment. Na „Syrenie” i „Przychodni” spędziłem ważne chwile mojego życia: związkowe i antyfaszystowskie narady, gotowanie kleju na plakatowanie, koła samokształceniowe, ale też niezapomniane imprezy, przyjaźnie i romanse. Gdzieś tam w opuszczonych kamienicach, którym grupa ludzi dała drugie życie kształtowała się część mnie. Kiedy było trzeba, broniłem skłotów przez najazdami zbirów – czy to w mundurach niebieskich, czy brunatnych.

Skłoty były atakowane przez media i polityków, przede wszystkim tych z samorządów – naruszały interesy deweloperów, spekulantów, oligarchii adwokackiej. W tej walce było coś literackiego – wyzwanie rzucone silnym przez zorganizowanych buntowników. Jak z filmów Elio Petriego czy Kena Loacha. Do dziś dźwięczą mi w głowie słowa rozjuszonych kamieniczników i odklejonych od rzeczywistości polityków wypowiadających swoje zaklęcia: „Jak można zajmować cudzą własność?” czy „A jakby tak tobie ktoś wszedł do domu i oświadczył, że zakłada skłót”. Z tego drugiego darliśmy łacha niemiłosiernie. Bo wszyscy zdawali sobie sprawę, że skłoterka nie polega na zajmowanie nieruchomości zwykłych ludzi – zawsze jest odbieraniem tego, co niesprawiedliwie zagarnięte.

Ale nie opowiadam wam tego, by odbijać sobie kartę ZBOWiD-u.

Państwo Ryszard i Janina Ziarno z Wrocławia nie są deweloperami, ani kolekcjonerami nieruchomości. Nie kupczą parcelami, nie pozyskują budynków z zamiarem późniejszego odsprzedania ich z zyskiem. Posiadają dwa środki trwałe – mieszkanie i zdewastowany domek z działeczką, na której, kiedy jeszcze zdrowie pozwalało, dziabali grządeczki i karmili kurki. Jako schorowani emeryci, chcieliby domek sprzedać,

szczególnie, że działka przedstawia sporą wartość. Mówią, że potrzebują na leki. Domku jednak nie sprzedadzą, bo ten kilka tygodni temu został zajęty przez grupę osób, które ogłosiły, że w nim mieszkają w ramach skłotu o nazwie „Samowolka”.

Nawet jeśli państwu Ziarno nie brakuje na leki i doktora, a za szmal ze sprzedaży chcieliby pocmokać wino, ciesząc się spokojną jesienią życia, mają do tego cholerne prawo. Nie dziwię się też panu Ryszardowi, kiedy ten prosi, aby młodzież wyniosła się z jego działeczki. Bo zrobienie włamu na działkach to nie skłotowanie. Zajęcie dziadkowi kwadratu nie ma nic wspólnego z klasową ekspriopriacją. To zwyczajne frajerstwo.

Nie potrafię zrozumieć, dlaczego „Samowolka” nie powstała w którejś z należących do firm deweloperskich kamienic nad Nadodrzu? Dlaczego nie wykorzystano któregoś z miejskich pustostanów?

Czemu nie targnięto się na własność Solorza, Czarneckiego czy innego lokalnego kacyka? Odwagi i determinacji w walce klasowej starczyło tylko na wywłaszczenie pary emerytów. Ekipa z Wrocławia włamała się do domku jakiegoś dziadka i ogłosiła się „Samowolką”. Nie wiem, czy tym ludziom zależy by kogokolwiek do czegośkolwiek przekonać. Język ich komunikatów i wybór nazwy projektu na to nie wskazuje.

Mówią, że chcą „zwiększyć poziom szczęścia w społeczeństwie”. W jaki sposób? Wkurzając staruszków? Nabijając gwoźdźmi drzwi do chałupy? Zawsze ceniłem ruchy lokatorskie za odejście od subkulturowości i umiejętność włączania zwykłych ludzi w działania na rzecz spraw ważnych. W tym wypadku mam poważne wątpliwości, czy chodzi o coś innego niż potrzebę adrenalinowego przeżycia w oblężonej twierdzy. Zapewne nieświadomie ludzie ze „skłotu” odgrywają role w interpretacji teatralnej drobnomieszczańskich opowieści lękowych o skłotersach zajmujących ci chatę. Ten skłot równie dobrze mógłby się nazywać „KOMPROMITACJA”.

Ekipo „Samowolki”. Wiem, że czytacie ten tekst i proszę: ogarnijcie się. To, co robicie jest naprawdę bardzo głupie i równie szkodliwe. Jeśli serio leży wam na sercu jakieś szczęście społeczne, nie rozpoczynajcie jego redystrybucji od zajmowania działek emerytom. Zanim więc wykonacie kolejny krok, np. rozkułaczenie staruszki handlującej na ulicy runem leśnym, usiądźcie w kółeczku, przy browarku i zróbcie porządną krytyczną analizę dotychczasowych działań.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu